

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY
wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane”:
Rocznie. Półrocz. Kwartał. Miesięc.
W WILNIE 8 — 4 — 2 — 70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ 10 — 5 — 2.50 — 84
ZAGRANICĄ 14 — 7 — 4 — 1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.
Wydawnictwa rok piąty.

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 4 po połud.
W niedziele od 9 — 10½ rano.
Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop.
Nakreśli za jeden wiersz tekstu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop, po tekście 30 kop.
Ogłoszenia zwykłe za jeden wiersz tekstu lub jego miejsce 15 kop.
Drobne ogłoszenia za jeden wiersz tekstu 3 kop., najniższe 30 kop.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tygielca, oprócz opłaty pocztowej. Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. Ogłoszenia przyjmuje się tylko do godz. 12 w południe.

REDAKTOR WOJCIECH BARANOWSKI. **KIEROWNICZKA LITERACKA** ELIZA ORZESZKOWA. **SEKRETARZ REDAKCJI** LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy 5 kop. Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Numer pojedynczy 5 kop.

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na drugie półrocze i kwartał III 1909 roku.

Teatr Polski. W sobotę 20 czerwca 1909 r.
W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.
„WESOŁA WDÓWKA”
operetka.
Jutro „Warszawa w nocy”.

TEATR-CYRK. Towarzystwo artystów ukraińskich pod reżyserją D. A. Hajdamaki i O. Z. Szułowa. W sobotę 20 czerwca z udziałem znan. art. E. F. Zarnickiej, I. S. Szostakowskiej, D. A. Hajdamaki, Mańko i O. Z. Szułowa dane będą dwa przedstawienia: 1) dzień, po znaczenie zniżonych cenach od 12 do 50 k. Łoże po 1.20. 2) „Chmara” Początek o godzinie 2-iej. 2) wieczorne: dwie sztuki 1) komedia w 3 akt. „Naczmurylo” oraz opera w 3 akt. „Zaporozec za Dnajem” Początek o 8 godz. wiecz. Występ całego towarzystwa. Nast. przedstawienie jutro, w niedzielę.

OGRÓD BOTANICZNY. Dyrekcja L. A. Szumana. Telefon 364. 2a. **TEATR LETNI.** Karawana Dohomejczyków. Dziś niebawie w widowisku. **Cyrcwanemana o g. 5-iej.** 2 orkiestry. Na obszernej warandzie od g. 2-iej obiady, podczas których i wieczorem od 8-1 w nocy gra rumuńska orkiestra Stefanescu.

SALA KONCERTOWA. Dziś Souper Amusant. **WIELKI KONCERT.** Od 11-iej wieczorem. Nieprzerwana zabawa.

Koszułki TRYKOTY **Krawaty** LASKI **Kapelusze** **Kupujcie** 268a **REKAWICZKI** Wielka № 10. **O. Kaucz.**

Posiadający Mapę Litwy i Białej Rusi
(Wydawnictwo „Kurjera Litewskiego”)
winien zaopatrzyć się w świeżo wydany
Przewodnik po Litwie i Białej Rusi
dający w alfabetycznym porządku źródła historyczno-ekonomiczne i geograficzne wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białej Rusi.
Cena rub. 1, z przesyłką rub. 1 kop. 20, za zaliczeniem rb. 1 k. 30.
Do nabycia w Administracji „Kurjera Litewskiego” i we wszystkich księgarniach.

„Przyjaciel Ludu” № 181
(Tydzień 25)
wywodzi z druku i zawiera:
Pojata, córka-Liżajki, P. Bernatowicz. — Kawa ks. Maciejewicza. — O katolicyzmie i prawosławiu w kraju naszym. — Czy katolik może być socjalistą? — Ks. Wilczyński. — Z Tyrolu. Wileńsk. — Co słychać na świecie. — Listy naszych czytelników. — Rozmaitości. — Odpowiedzi redakcji. — Katalog książek. — Ogłoszenia.
Dodatek I (Rodzina): Co będzie z naszymi chłopcami? Powieść Wandy Grot-Bezkowskiej. — Na jagody. — Wskazówki zdrowotne na czerwiec.
Dodatek II (Z chwili bieżącej) — Ilustrowany. Chaber (wiersz). — Przypowieść. — Przegląd mojej gruski. — Walka pod wodą. — Obrazki z ostatniego trzęsienia ziemi w Francji. — Ilustracje. — Polak jestem (wiersz). — Ze wspomnień historycznych. — Z anegdotek tureckich.
Dodatek III: „Wiadomości Telegraficzne”.
Okazowe numery na żądanie gratis.
Adres Redakcji i Administracji: Wilno, plac Katedralny № 4.
Sanatorium D-ra Solmana
Warszawa, Aleja Szucho 9.
Specjalność: leczenie chorób chirurgicznych i kobiecych. Pobyt i opatrunki od rbi. 9 do 8 dziennie. Ambulatorium od 12-13a.

NATURALNA WODA PRZECYSZCZAJĄCA
działa łagodnie **APENTA** i pewnie.
Prawdziwa tylko z znakiem **CZERWONE JAJKO**.

GRONKIEWICZ
Kanonowane Biuro Rekomendacyjne i rzędu z prawem działania na całe Cesarstwo, Królewska № 5, tel. 17 58. **Warszawa.**
Rekomendacja osób wszelkiego rodzaju, różnych branż i stopni pracujących na polu Nauki, Wychowania młodzieży, w Handlu, Rolnictwie, Przemysle, wogóle we wszystkich gałęziach pracy, jaka tylko istnieje. Polecamy osoby ze specjalnym wysiłkiem wykształceniem, średnim i fachowców. 6-4-118a
Służbę domową, Robotników rolnych, przemysłowych i fabrycznych.

WŁADYSŁAW OSKIERKA
po długiej i ciężkiej chorobie opatrzonej Św. Sakramentami zmarł 18 czerwca w wieku lat 70. Wyprowadzenie zwłok z mieszkania, Mostowa № 29, na kolej 19-go o godz. 5-iej po poł. Pogrzeb w poniedziałek 22-go w majątku.
Osobne ogłoszenia rozpływne nie będą. 2347

Listy Wiedeńskie.
(Korespondencja własna „Kurj. Litewskiego”).
Wiedeń, d. 26 czerwca.
Nadspodziewanie gładko przeszło w parlamencie tutejszym uchwalenie budżetu. Dowiodła tem pierwsza Izba, z powszechnego zrodzona głosowania, nietylko żywotności, ale i dojrzałości, o której wątpliwi przeciwnicy reformy wyborczej, Lewica, będąca dziś daleko silniejsza, niż kiedykolwiek przedtem, postąpiła wysoce lojalnie, że nie uciekała się do obstrukcji, której zarzek wnieśli ongi do parlamentaryzmu wiedeńskiego niemcy.
Ale warto zastanowić się, skąd pochodzi ta lojalność. Otóż nie należy się ludzi jakimś tam subtelnyimi względami demokratów lub wyjątkową szlachetnością słowian. Lojalność ta — pomijając wszystko inne — ma źródło w braku pewności siebie opozycji dzisiejszej. Ta ostatnia składa się z socjalistów i unij słowiańskich. Pierwsi w chwili obecnej nie mają żadnych szczególnych do rządów pretensji. Przeciwnie nawet, po zdobyciu reformy wyborczej, liczą się bardziej, niż dawniej z koniecznością ewolucji stopniowej — tak, że w pewnej chwili okazali nawet gotowość poprzeć głosami swymi konieczności państwowe, gdyby ze strony słowian groziło im niebezpieczeństwo. Natomiast ci ostatni czują się, niestety, coraz bardziej sztucznym zlepkiem, pozbawionym spójności.
Ujawniało się to podczas omawiania traktatów handlowych z państwami bałkańskimi. Traktaty te ułatwiły mają import do Austrii zboża i bydła z Rumunii, Serbji i Bułgarji.
W Austrii istnieją równie świetne warunki dla rozwoju przemysłu, jak i rolnictwa; o ile względnie niski stan rolnictwa jest winą w większej części rządu, o tyle można powiedzieć, że ogromny rozwój przemysłu jest w znacznej mierze tegoż rządu zasługą. Popierał on bowiem wszystkimi siłami przemysł krajów zachodnich — przedewszystkiem niemieckich, a zaniedbywał kraje wschodnie, rolnicze, słowiańskie.
Obecnie po raz pierwszy tekę ministra rolnictwa dzierży nie dyktant, lecz uznana w dziedzinie agrarnej powaga naukowa. Dawniej si ministrowie rolnictwa z bardzo małymi wyjątkami, traktowali ten urząd jako synekurę; o potrzebach rolnictwa, o sposobie i środkach jego podniesienia pojęcia nie mieli i dopatrywali się zbawienia dla ziemian jedynie tylko w wysokich cłach ochronnych i w zamykaniu granic.
Następstwem takiej polityki musiało być z jednej strony znaczne podrośnięcie środków spożywczych i zastój w rozwoju rolnictwa, z drugiej — niezadowolenie innych stanów produkujących i zarobkujących.
Owa ciasna polityka agrarna nie tylko nie podnosiła rolnictwa, ale nawet ujemnie wpływała na dobrobyt chłopca. Dowiedzionem jest statystycznie, że Austria produkuje mniej zboża, aniżeli go potrzebuje dla wyżywienia własnej ludności. W rezultacie więc chłop — galicyjski np. — zboża nie sprzedaje, ale je dokupować musi. W takich warunkach system wysokich cł i zamykania granic wypada na korzyść jedynie szlachty i właścicieli majątków. Do jakich zaś następstw doprowadza taka polityka — zainaugurowana wprzód przez junkrów pruskich — widzimy obecnie w całej Austrii. Nadmierny wzrost cen maki i mięsa powoduje w końcu zmniejszanie się konsumcji, a więc pewne warstwy społeczeństwa popadają głód.
Przeciw temu stanowi rzeczy występuje dziś już nietylko ludność monarchij. Oponują również przedstawiciele chłopstwa, a w pierwszym szeregu Polska Partja Ludowa, która też wpłynęła na Kolo, by stanęło po stronie traktatów.

Podobne stanowisko zajęli przedstawiciele włościan w Unji słowiańskiej, która — skutkiem tego — najnie spodziewanie uległa rozbiuciu. Bo oto agrariusze czescy, najzamożniejsi w Austrii, postanowili wszelkimi siłami zwać traktaty, obawiając się konkurencji importu.
Ci, co przypuszczali, że lojalna opozycja słowian, którzy ostatnio unikali obstrukcji, pochodzi z ich właściwości rasowych, srodze się teraz zawodzi. Zaledwo bowiem ukończono obrady budżetowe, spadła na parlament formalna lawina obstrukcyjna pod postacią 57 wniosków nagłych, zgłoszonych przez czeskich agrariuszów. Wnioski te mają zatrasować Izbie dostęp do przedłożenia rządowych w sprawie traktatów.
Tymczasem Unja słowiańska, nie chcąc okazać na zewnątrz swego rozbięcia, powstrzymuje się od wszelkich nawałów. Ten stan rzeczy wskazuje długo chyba nie potrwa. Agrariuszów czeskich wkrótce mogą opuścić inne stronnictwa słowiańskie — w większości ludowe i kto wie, czy dotychczasowi przeciwnicy opozycji słowiańskiej nie staną już obok ziemian niemieckich. Wypadek to zupełnie możliwy. W tym razie najbliższymi mas chłopsko-słowiańskich będą „panowie” polscy, których obowiązuje solidarność Kola.
Dr. W.

STREJK SPOŻYWCÓW ALKOHOŁU.
Z dniem 1 lipca nowego stylu, w całej Finlandji rozpoczął się ogólny strejk spożywców alkoholu. Piękny to strejk zaiste.
Ażby cel założony osiągnął, towarzystwa trzeźwości zwróciły się okólnikiem do wszystkich instytucji dobroczynnych i kulturalnych z prośbą o współdziałanie. Sfer robotnicze najbardziej sprzyjały iniektatywie towarzystw trzeźwości.
We wszystkich główniejszych punktach w Finlandji z okazji strejku dawano się uroczyście obiady i zgromadzenia z odpowiednimi przemówieniami.
Jest nadzieja, że rezultaty zostaną osiągnięte bardzo znaczne.

Wojna o Kretę.
Ostatnie depesze z Konstantynopola i z Aten brzmią bardzo wojowniczo. Rząd turecki nagromadził już podobno na pograniczu greckiem wszelkie potrzebne do wojny zapasy, a korpusy saloniccy i adrijanopolskie oczekają tylko rozkazów, ażeby wyruszyć na granicę i rozpocząć operacje wojenne. Równocześnie także w Grecji przeprowadzana jest rzeczko z wielkim pośpiechem mobilizacja wielkiej liczby rezerw, a u sposobienie ludności ma być tak podniecone, że gdyby rząd wahał się dobyć miecza w obronie Krety, niechybnie wybuchnie tam rewolucja przeciwko obecnej dynastji i rządzącym dziś siłom.
Oto treść wszystkich niemal depesz ostatnich. Czy sytuacja na południu półwyspu bałkańskiego jest już naprawdę tak naprężona i groźna, że spokoję Europy każdej chwili nową wojną zaktócony być może? Na pytanie to zupełnie pewnej odpowiedzi dziś jeszcze dać nie można. Rozmaite objawy i okoliczności przemawiają jednakże za tem, że losy pokoju naprawdę się tam waga, że możliwość wojny zawisła niejako na włosku.
Najmniej już nie ulega wątpliwości, że w Konstantynopolu miarodajne dziś kół życzą sobie tej wojny, i że gotowe są w danym razie nawet ją sprowokować. Doświadczona z przed dwunastu laty wykazała, że Grecja jest przeciwnikiem tak słabym, iż wojna z nią nie przedstawia żadnego ryzyka. Armję grecką, mimo przeprowadzonej w niej po ostatniej wojnie reorganizacji, uważają nad Bosforem za tak słabą, iż wystarczyłoby może nawet sam tylko korpus saloniccy, najsilniejszy w armji tureckiej, bo już w czasie pokoju liczący do 65,000

głów, ażeby, podobnie jak w roku 1897, rozbić w puch greckie zastępy, nie wyjmując jej „szerokospodnistych Ewzonów” — i w kilkunastu dniach stanąć pod murami Aten. Kampanja taka, wobec bliskości terenu walki, nie pochłonięłaby też może bynajmniej większych kosztów, niż ostatnia wojna domowa z reakcyjnymi zakusami Abdul-Hamida. Natomiast korzyści moralne i polityczne, jakieby z niej wynikać mogły, byłyby — dla rządzących dziś w Konstantynopolu kół młodotureckich — niezmiernie wielkie. Przedewszystkiem zwróciłyby ona uwagę narodu od naprężonych zawsze jeszcze stosunków wewnętrznych, żepchnęłyby na plan drugi tak nieprzyjemną dla nowego rządu „rewolucję” w Albanji i buntownicze wrzawy w innych stronach państwa, a dalały młodoturkom sposobność do popisania się przed narodem wielką energją i stanowczością w obronie całosci i powagi państwa. Tego im właśnie jeszcze brakowało i brakuje. Dotychczas bowiem mogli energję swoją objawiać jedynie w przeistaczaniu stosunków wewnętrznych — a to nie we wszystkich sferach ludności równo znajdowało uznanie. Zwycięska wojna zewnętrzna zmusiłaby więc do milczenia wewnętrznych malkontentów i władzę kół młodotureckich silnie ugruntowała by mogła.
Już ostatnie wystąpienie ministra spraw zagranicznych Rifaata-paszy w parlamencie tureckim, jaknajlepsze w całej Turcji wywarło wrażenie. Dowiedziono się bowiem z jego mowy, że nowy rząd turecki zrywa naprawdę z upokarzającą biernością polityki poprzedniego sułtana wobec Europy, że z bronią w ręku opierać się gotów każdej dalszej amputacji otomańskich posiadłości państwowych. Im mniej niedwuznacznie wypowiedziano to w nocy, którą Rifaat wysłał do mocarstw. Żąda ona podobno, ażeby mocarstwa, opiekujące się Kretą, cołnoły nawet to, co dawniej postanowiły i przeprowadziły, a mianowicie, ażeby zniosły urząd mianowanego przez króla greckiego „nadkomisarza” Krety i jawnie niedwuznacznie przywróciły znów prawa zwierzchnie sułtana nad wyspą w całej pełni.
Nota rzeczona przekonac powinna na opinję publiczną w Grecji, że ewentualna aneksja Krety mogłaby na państwo króla Józefa ściągając bardzo groźną burzę. Sromotna klęska z roku 1897, w żywej tam chyba jeszcze musi być pamięci. Kierownicy prądu wojennego w Atenach wiedzieć też powinni, że na pomoc lub współdziałanie innych państw bałkańskich liczyć nie mogą, że nawet Bułgarja, załatwiwszy na razie swoje rachunki z Turcją i osiągnąwszy zupełną niezawisłość, nie będzie korzystała z ewentualnego zaangażowania się armji tureckiej w wojnie z południowym sąsiadem. Jeśli więc mimo to w Atenach i całej Grecji panuje tak wielki zapal wojenny, jak donoszą depesze, musi to mieć inne jeszcze przyczyny, a nie wyłącznie tylko podrażnienie dumy narodowej, wywołane tem, że Grecja na ostatnim przewrocie w Turcji nic nie „zarobiła”, podczas gdy Austro-Węgry zabrały Bosnię, Bułgarja stała się niezawisłym królestwem, a nawet mała Czarnogóra uzyskała zniesienie krepacyjnych ja postanowień kongresu berlińskiego.
Nie trudno też dostrzedz, że ten wojenny animusz Grecji ma swoje źródło w przeświadczeniu, iż także w tym wypadku mocarstwa staną po jej stronie; że jak po Klęsce R. 1897 nietylko ocaliły ją przed stratami terytorjalnymi, ale nadto stworzyły autonomję Krety, tak i teraz mocarstwa zapewne powstrzymają zwycięskie zapędy wojsk młodotureckich, a nadto jeszcze ewentualną nową klęskę greków, osłodzią im przez zezwolenie na aneksję tej wyspy.

Postępowanie mocarstw w tej sprawie nastąpi przeczyszczenie przypuszczenie, że ich sympatje są i tym razem po stronie Helady i że niektórym z nich zależy wprost na tem, ażeby upokorzyć nowy rząd

turecki i dać mu do poznania, i-nacjonalistyczna jego polityka i zbyt jawnie okazywana mocarstwowa peź wność siebie nie jest im na ręce.
Odpowiedź ich na notę Rifaata nie nadeszła jeszcze, lecz jedno z zawartych w niej żądań, mianowicie, ażeby mocarstwa opiekujące się Kretą i przez to zapobiegły aneksji greckiej, nie znalazło uwzględnienia. Według ostatnich depesz, wycofanie tych załóg jest nieodwołalnie postanowione. Wymijająca odpowiedź, jaką rząd turecki otrzymał z Berlina, dowodzi, że nawet z tej strony Porta na oficjalne poparcie liczyć nie może, odpowiedź Austrii zaś będzie zapewne tylko kopją noty berlińskiej. W Atenach spodziewają się z całą pewnością, iż mocarstwa zaproponują Turcji, ażeby w „interese pokoju” zrzekła się dobrowolnie swej władzy zwierzchniej nad Kretą i nie naradzała się o fikcyjny zwłok autorytet, na zatarg z całą Europą.
Wszystko zależy więc teraz od tego, co się stanie, gdy zapowiedziane już wycofanie załóg francuskiej, angielskiej, włoskiej i rosyjskiej z Krety, na prawdziwe nastąpi. Jeżeli Turcja rzeczywiście wówczas, co przypuszczać można, wysła tam swoje wojska, niechybnie tego następstwem będzie powstanie całej chrześcijańskiej ludności Krety. A ludność ta jest rzekomo doskonale uzbrojona w manlichery. Wówczas też zapal wojenny w Grecji przełamie niezawodnie wszelkie szranki i wojna wybuchnie także na granicy tureckiej.
Co potem nastąpi — będzie poniekąd bardzo podobne do wypadków r. 1897. Armja grecka pójdzie w rozsypek, lecz zwycięscy Turcy spotkają się z nowym „hands off” ze strony mocarstw. Wielkie atoli pytanie, czy taka akcja mocarstw, nawet, jeśli będzie zgodna, odniesie teraz taki sam skutek, jak w roku 1897. Na razie na to się nie zanosz; jeśli zaś młodoturcy nie pozwolą się upokorzyć, nie poddadzą się woli mocarstw — mogą powstać ślad zawiąkania, które niemniej wstrząsną spokojem Europy, jak usmierzona co dopiero zawierucha bałkańska. W każdym razie trzeba być przygotowanym na ważne wypadki w najbliższej już przyszłości.

Z chwili.
Rewizja czterech akademji duchownych narazie zbliża się do ostatecznej likwidacji. Synod Św. wydał już wyroki w tej sprawie i wyroki te wypadły bardzo surowo.
Ośmiu profesorów (głównie z akademji kijowskiej i kazańskiej), „zarzeczonych liberalizmem” i „nie zgadzających się na uznanie swych błędów”, zostało skazanych na dymisję bez prawa. Dwaj inni, którzy sami podali się uprzednio do dymisji, otrzymali ją z prawami.
Pozatem postanowiono udzielić surowej nagany świątowej rektorom wszystkich akademji duchownych, za wyjątkiem wszelkie petersburskiej.
Na posiedzeniu Rady ministrów, dn. 16 b. m. minister handlu i przemysłu Timirazew wystąpił z wnioskiem, aby mianowano trzeciego wiceministra w jego ministerjum.
Ochód protestował przeciw temu minister finansów, Rada ministrów projekt ten przyjęła.
Na nowe stanowisko zostanie mianowany dotychczasowy agent ministerjum w Berlinie, Miller, b. dyrektor Pol. Agen. Tel. Ma on otrzymać pod awaryj kierunek departament handlu i marynarki handlowej.
Wobec uchwalonego przez Radę Państwa i Dmę prawa o uwolnieniu włościan i drobnych rolników od różnych opłat przy sporządzaniu transzaktów gruntowych i aktów hipotecanych, urzędy do spraw włościańskich policyi naczelnikom ziemskim, aby zważali na ściśle przestrzeganie pomienionego prawa.
„Czarne księgi” w których zapisywani będą urzędnicy nieprzychylni, wprowadzone zostały z polecenia głównego za-

